

*Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

DRUGI DZIEŃ EGZAMINU RADCOWSKIEGO 29 MARCA 2017 r.

CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa cywilnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 35 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania, proszę przygotować – jako należycie umocowany pełnomocnik pozwanego radca prawny Marek Zdolny - apelację, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, sporządzić opinię prawną – z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy przyjąć, że:
 - a) wszystkie dokumenty zostały sporządzone i złożone we właściwej formie i podpisane przez uprawnione osoby, a także zawierają wszystkie wymagane prawem adnotacje i pieczęcie,
 - b) prawidłowo uiszczono opłaty skarbowe od pełnomocnictw oraz opłatę sądową od pozwu,
 - c) załączniki do pism procesowych stron, które nie zostały włączone do akt sprawy, zostały prawidłowo złożone.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

- a) wszystkie wymagane pełnomocnictwa, zarządzenia, dowody doręczeń oraz dowody nadania pism stronie przeciwnej,
 - b) dokumentacja medyczna dotycząca Ernesta Gawelka z Oddziału Urazowo – Ortopedycznego stwierdzająca, że pacjent przebywał w tym Oddziale od dnia 1 sierpnia do dnia 5 sierpnia 2015 r., że pacjent doznał otarć naskórka dłoni, rozcięcia skóry głowy oraz złamania kości promieniowej lewej, oraz że pacjentowi założono opatrunek gipsowy na lewej ręce, założono 6 szwów na czole oraz opatrzone otarcia naskórka na dłoniach. Dokumentacja medyczna potwierdza zdjęcie opatrunku gipsowego w dniu 15 września 2015 r.,
 - c) dokumentacja medyczna dotycząca Ernesta Gawelka z Przychodni Rehabilitacyjnej, stwierdzająca, że w okresie od 15 września do 15 listopada 2015 r. pacjent przechodził rehabilitację lewej ręki, uczestnicząc w zabiegach mających na celu usprawnienie ręki po stanie złamania kości promieniowej oraz zmniejszenie dolegliwości bólowych,
 - d) zaświadczenie z Centralnej Ewidencji i Informacji Działalności Gospodarczej o zarejestrowaniu przez Ernesta Gawelka w dniu 30 kwietnia 2015 r. działalności gospodarczej – usług transportowych i handlu obwoźnego,
 - e) rachunek stwierdzający zakup spodni przez Ernesta Gawelka za kwotę 200 zł w dniu 23 maja 2015 r.,
 - f) rachunek stwierdzający zakup kurtki skórzanej przez Ernesta Gawelka za kwotę 1 000 zł w dniu 23 maja 2015 r.,
 - g) szkic sytuacyjny miejsca wypadku rowerowego.
3. Sporządzając apelację lub opinię należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.
 4. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej oraz powinien przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział V Cywilny, ul. Płocka 9, 01-231 Warszawa.
 5. Data rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 1 lutego 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 1 lutego 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek

zam. 04-118 Warszawa, ul. Alternatywy 13 m. 3
nr PESEL 92051000268
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki

zam. 04-937 Warszawa, ul. Lodowa 20.

wps: 68 000 zł

POZEW

Działając w imieniu powoda Ernesta Gawełka wnoszę o zasądzenie od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawełka:

1. kwoty 1 200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;
2. kwoty 50 000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia;
3. renty w kwotach po 1 400 zł (jeden tysiąc czterysta złotych) miesięcznie począwszy od dnia 1 lutego 2016 r. płatnej do 10 – go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat – tytułem utraconych zarobków;
4. zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Wnoszę także o:

1. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Agaty Jagodnej, Warszawa, ul. Gwiazdna 12 m. 7 na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. oraz na okoliczność zarobków powoda przed wypadkiem, a także stanu zdrowia powoda po wypadku;
2. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Adama Piekarza, Warszawa, ul. Bułeczna 18 m. 3 na okoliczność zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem;

3. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka Beaty Gawełek, Warszawa, ul. Alternatywy 13 m. 3 na okoliczność rozmiaru krzywdy powoda, doznanych przez niego cierpień i ograniczeń w życiu codziennym na skutek wypadku rowerowego, a także na okoliczność zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem;
4. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw ruchu drogowego na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r.;
5. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego chirurga ortopedy na okoliczność rozmiaru szkody i rozstroju zdrowia, jakich doznał powód w wyniku wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. oraz rokowań na przyszłość;
6. dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r., rozmiaru szkody i krzywdy doznanej przez powoda;
7. przeprowadzenie dowodu z dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu na okoliczności tam wskazane;
8. przeprowadzenie rozprawy także w nieobecności powoda, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek – o wydanie wyroku zaocznego.

Uzasadnienie

W dniu 1 sierpnia 2015 r. powód Ernest Gawełek szedł ulicą Baranią w kierunku ulicy Promiennej w Warszawie. Powód słuchał muzyki z iPhone'a przy użyciu słuchawek, jednak obserwował drogę. W pewnym momencie powód wszedł na przejście dla pieszych znajdujące się na ścieżce rowerowej biegnącej ulicą Promienną. Zza zakrętu, osłoniętego wiatą przystankową, wyjechał z dużą prędkością rowerzysta – pozwany Robert Szybki. Rowerzysta najechał na powoda, uderzając go z dużą siłą. Ernest Gawełek turlał się i szorował po chodniku. (dowód: zeznania świadka Agaty Jagodnej, zeznania stron)

Odpowiedzialność pozwanego jako samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji, poruszanego za pomocą sił przyrody opiera się na zasadzie ryzyka, wyrażonej w art. 436 § 1 w związku z art. 435 § 1 k.c. Nie zachodzą przy tym żadne przesłanki wyłączające odpowiedzialność pozwanego, określone w art. 435 § 1 k.c. Szkoda, jakiej doznał powód, nie była następstwem działania siły wyższej, ani też nie powstała z wyłącznej winy poszkodowanego ani też osoby trzeciej. (dowód: opinia biegłego do spraw ruchu drogowego)

W wyniku wypadku Ernest Gawełek doznał otarć naskórka, rozcięcia skóry głowy oraz złamania kości promieniowej lewej, w związku z czym przetransportowany został na Oddział Urazowo-Ortopedyczny, gdzie założono mu opatrunek gipsowy, założono 6 szwów na czole oraz opatrzone otarcia naskórka na dłoniach. Powód przebywał w szpitalu do 5 sierpnia 2015 roku. Opatrunek gipsowy zdjęto powodowi 15 września 2015 r. Przez okres dwóch miesięcy, to jest do dnia 15 listopada 2015 r., powód przechodził rehabilitację. Uczestniczył w zabiegach mających na celu usprawnienie złamanej ręki oraz zmniejszenie dolegliwości bólowych. (dowód: poświadczona za zgodność z oryginałem dokumentacja medyczna z Oddziału Urazowo – Ortopedycznego oraz Przychodni Rehabilitacyjnej)

Ręka powoda w dalszym ciągu nie odzyskała sprawności, w związku z czym Ernest Gawełek nie może znaleźć zatrudnienia. Przed wypadkiem powód prowadził własną działalność gospodarczą – usługi transportowe i handel obwoźny (dowód: zaświadczenie z CEIDG). Na podstawie umowy zawartej z Adamem Piekarzem powód dostarczał pizzę i inne dania do klientów. Z tego tytułu uzyskiwał dochody w wysokości 1 400 zł netto miesięcznie. (dowód: zeznania świadków Agaty Jagodnej, Adama Piekarza, Beaty Gawełek, zeznania powoda)

W wyniku wypadku powód doznał krzywdy – dolegliwości bólowych, cierpień związanych z pobytem w szpitalu i rehabilitacją, ograniczeń w możliwości wykonywania czynności dnia codziennego (dowód: zeznania świadka Beaty Gawełek oraz zeznania powoda). Z tego tytułu powodowi należy się zadośćuczynienie. Odpowiednią sumą, w rozumieniu art. 445 § 1 w związku z art. 444 § 1 k.c., jest kwota 50 000 zł.

Na skutek wypadku i niepełnosprawności lewej ręki, powód utracił możliwości zarobkowe. Z tego tytułu, na podstawie art. 444 § 2 k.c., należy mu się renta w wysokości 1 400 zł miesięcznie. Taką bowiem kwotę powód uzyskiwał netto miesięcznie przed wypadkiem.

Ponadto w wyniku wypadku uległa zniszczeniu odzież Ernesta Gawełka – spodnie i kurtka skórzana. Wysokość szkody poniesionej przez powoda z tego tytułu to kwota 1 200 zł. (dowód: rachunki za zakup w dniu 23 maja 2015 r. spodni za kwotę 200 zł oraz kurtki skórzanej za kwotę 1 000 zł)

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, wniesienie pozwu stało się konieczne, a roszczenie powoda jest zasadne.

Jednocześnie powód oświadcza, że z pozwanym nie były prowadzone pozasądowe czynności mediacyjne, bowiem pozwany nie odbierał telefonu.

*radca prawny Tadeusz Pawełek
(podpis)*

Załączniki:

1. poświadczona za zgodność z oryginałem dokumentacja medyczna z Oddziału Urazowo – Ortopedycznego,
2. poświadczona za zgodność z oryginałem dokumentacja medyczna z Przychodni Rehabilitacyjnej,
3. zaświadczenie z CEIDG,
4. rachunek na kwotę 200 zł za zakup spodni,
5. rachunek na kwotę 1 000 zł za zakup kurtki skórzanej,
6. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Tadeuszowi Pawełkowi wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej oraz z odpisem dla strony przeciwnej;
7. odpis pozwu wraz z załącznikami dla pozwanego;
8. dowód uiszczenia opłaty sądowej od pozwu w kwocie 3 400 zł.

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że odpis pozwu z załącznikami został doręczony Robertowi Szybkiemu w dniu 15 lutego 2016 r.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 16 lutego 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 16 lutego 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
zam. 04-937 Warszawa, ul. Lodowa 20.
nr PESEL 89021000277
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13.

Sygn. akt I C 50/16

Odpowiedź na pozew

Działając w imieniu pozwanego Roberta Szybkiego na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa:

1. uznaję roszczenie pozwu częściowo, to jest w zakresie kwoty 240 zł tytułem odszkodowania za zniszczoną odzież oraz w zakresie kwoty 200 zł tytułem zadośćuczynienia – łącznie co do kwoty 440 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie;
2. w pozostałym zakresie wnoszę o oddalenie powództwa;
3. wnoszę o zasądzenie od Ernesta Gawełka na rzecz Roberta Szybkiego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych;
4. wnoszę także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków:
 - a. Artura Bystrego, zamieszkałego w Warszawie, ul. Modra 17 m. 5,
 - b. Grażyny Witalnej, zamieszkałej w Warszawie, ul. Krzywa 30obu świadków na okoliczność przyczyn i przebiegu wypadku rowerowego w dniu 1 sierpnia 2015 r.;
5. Przyłączam się także do wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron.

Uzasadnienie

Pozwany przyznaje, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. doszło do wypadku rowerowego z udziałem stron. Jednakże nie jest prawdą, że pozwany ponosi pełną odpowiedzialność za skutki tego wypadku. Pozwany poruszał się prawidłowo rowerem po ścieżce rowerowej na ul. Promiennej w Warszawie. Ernest Gawełek wtargnął na przejście dla pieszych na ścieżce rowerowej. Robert Szybki, który wyjechał zza zakrętu, zauważył powoda. Powód nie rozglądał się, bo patrzył w telefon komórkowy, a na uszach miał słuchawki. Pozwany użył dzwonka ostrzegawczego i rozpoczął hamowanie, ale mimo wszystko doszło do zderzenia z powodem. Powód poszorował po chodniku i krzyczał „zabiłeś mnie”. Pozwany podszedł do Ernesta Gawełka. Powód miał zakrwawioną głowę i wykręconą nienaturalnie rękę. Miał również brudne i podarte spodnie oraz skórzaną kurtkę. Pozwany wezwał pogotowie, które zabrało Ernesta Gawełka. Policji nikt nie wezwał, gdyż żadna ze stron sobie tego nie życzyła. (*dowód: zeznania świadków Grażyny Witalnej, Artura Bystrego, zeznania stron*)

Zdaniem pozwanego, powód, który wtargnął na ścieżkę rowerową i który miał odwróconą uwagę, bo korzystał z telefonu, ponosi winę za wypadek w 80 %.

Pozwany nie kwestionuje obrażeń doznanych przez Ernesta Gawełka, ani też faktu zniszczenia i wartości odzieży powoda. W związku z tym pozwany uznaje roszczenie Ernesta Gawełka o zapłatę kwoty 1 200 zł częściowo, to jest w 20 %, a więc do kwoty 240 zł.

Zdaniem pozwanego roszczenie powoda o zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Cierpienia Ernesta Gawełka w związku z obrażeniami doznanymi na skutek wypadku rowerowego oraz występujące w związku z tym niedogodności nie były takich rozmiarów, aby uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł. Pozwany uznaje z tego tytułu 20 % kwoty 1 000 zł, czyli kwotę 200 zł.

W pozostałym zakresie powództwo jako nieudowodnione i bezzasadne powinno podlegać oddaleniu. Co do zadośćuczynienia, to jak już wyżej wskazano, kwota żądana z tego tytułu jest rażąco wygórowana. Powód nie wykazał również, aby skutkiem wypadku rowerowego była utrata przez niego możliwości zarobkowania. Jest nieprawdopodobne, aby złamanie lewej ręki i rozcięcie skóry głowy spowodowały aż tak daleko idące konsekwencje zdrowotne. Z tego względu roszczenie o rentę jest w całości bezzasadne.

Mając na uwadze przedstawione wyżej okoliczności, pozwany uznaje żądanie pozwu do kwoty 440 zł, a w pozostałym zakresie wnosi o oddalenie powództwa.

*radca prawny Marek Zdolny
(podpis)*

Załączniki:

1. odpis pełnomocnictwa udzielonego radcy prawnemu Markowi Zdolnemu wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej;
2. dowód nadania odpowiedzi na pozew wraz z odpisem pełnomocnictwa listem poleconym bezpośrednio do pełnomocnika powoda.

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że odpis odpowiedzi na pozew został doręczony pełnomocnikowi Ernesta Gawełka w dniu 3 marca 2016 r.

PROTOKÓŁ

Dnia 13 kwietnia 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy–Śródmieścia w Warszawie Wydział I Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

na rozprawie rozpoznał sprawę

z powództwa Ernesta Gawełka

przeciwko Robertowi Szybkiemu

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 9.00.

Przewodnicząca informuje, że protokół rozprawy zostanie sporządzony w formie pisemnej.

Po wywołaniu sprawy stawili się: strony osobiście, w imieniu powoda radca prawny Tadeusz Pawełek ustanowiony w sprawie, w imieniu pozwanego radca prawny Marek Zdolny ustanowiony w sprawie. Stawili się świadkowie: Agata Jagodna, Adam Piekarczyk, Beata Gawełek, Artur Bystry, Grażyna Witalna.

Świadkowie opuszczają salę rozpraw.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo. W związku z częściowym uznaniem powództwa, wnosi o wydanie wyroku częściowego.

Pełnomocnik pozwanego wnosi o oddalenie powództwa ponad uznaną kwotę.

Sąd postanowił dopuścić dowód z zeznań świadków:

1. Artura Bystrego i Grażyny Witalnej – na okoliczność przyczyn i przebiegu wypadku rowerowego w dniu 1 sierpnia 2015 r.,
2. Agaty Jagodnej na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. oraz na okoliczność zarobków powoda przed wypadkiem, a także stanu zdrowia powoda po wypadku,
3. Adama Piekarczyka na okoliczność zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem,
4. Beaty Gawełek na okoliczność rozmiaru krzywdy powoda, doznanych przez niego cierpień i ograniczeń w życiu codziennym na skutek wypadku rowerowego, a także na okoliczność zarobków uzyskiwanych przez powoda przed wypadkiem.

Staje świadek Agata Jagodna, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XYZ numer 347642, lat 24, ekonomistka, obca dla stron postępowania, nie karana za składanie fałszywych zeznań, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje: Jestem przyjaciółką powoda. To zdarzenie miało miejsce 1 sierpnia 2015 r. Szłam razem z Ernestem ulicą Baranią w stronę ulicy Promiennej. Ernest miał na uszach słuchawki, ale nie słuchał muzyki. On dopiero założył słuchawki i wyszukiwał muzyki w telefonie. Zrobił tak,

bo się pokłóciliśmy chwilę wcześniej. Nie chciał jechać ze mną do mojej mamy w odwiedziny do Norwegii i powiedział, że nie chce mnie słuchać. Obraziłam się i zostałam z tyłu. Popłakałam się i szukałam w torebce chusteczki. Niedaleko była ścieżka rowerowa i przejście dla pieszych przez tę ścieżkę. Ernest szedł szybko, bo był obrażony. Usłyszałam pisk opon i głucho uderzenie. Nie słyszałam dzwonka. Gdy podniosłam głowę zobaczyłam jak Ernest turla się po chodniku. Krzyczał „zabiłeś mnie, zabiłeś mnie”. Podbiegłam do Ernesta. Miał wykrzywioną lewą rękę i był zakrwawiony. Skórzaną kurtkę i spodnie miał podarte i zabrudzone. Pozwany też się wywrócił, ale szybko się podniósł z chodnika. Podbiegł do Ernesta i udzielał mu pomocy. Wezwał pogotowie. Ernest prosił, żeby nie wzywać policji. W tym miejscu, w którym doszło do zdarzenia, jest lekki zakręt i wiata przystankowa. Uważam, że pozwany jechał bardzo szybko, skoro był taki pisk i huk. Sądzę, że Ernest się rozejrzał zanim wszedł na ścieżkę rowerową. Znam Ernesta, on jest bardzo uważny. Moim zdaniem to pozwany nie uważał i nawet nie hamował. Ernest leżał w szpitalu ze złamaną ręką i rozciętą głową. Ja po tygodniu musiałam już wyjechać do mamy do Norwegii, bo miałam wykupiony bilet na samolot i nie mogłam go zwrócić. Miałam zostać u mamy miesiąc, ale przedłużyło to się do pół roku. Wróciłam pod koniec stycznia tego roku. Rozstaliśmy się z Ernestem, ale miesiąc temu do siebie wróciliśmy. Do lutego 2016 r. nie miałam z Ernestem stałego kontaktu. Nie wiem, jak przebiegała rehabilitacja. Obecnie lewa ręka Ernesta nie doszła do pełnej sprawności. Ciągłe go pobolewa. Ernest nie może znaleźć pracy. Uważam, że w dużej mierze to przez tę rękę, bo jest ona słaba. Ernest ma rower i skuter. Jeździ na nich, ale niedługo, bo boli go ręka. Do lipca 2015 r. Ernest pracował na umowę zlecenia u pana Piekarza. Rozwoził pizzę, kebaby, sushi i inne zamówione przez klientów dania. Zarabiał ponad 1 000 zł, dokładnie nie wiem. Rzucił tę pracę z końcem czerwca, bo mieliśmy jechać na wakacje, a poza tym Ernest miał szukać innej pracy. Ten wypadek to uniemożliwił.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Grażyna Witalna, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii YXZ numer 436788, lat 37, prawniczka, nie karana za składanie fałszywych zeznań, obca dla stron postępowania, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Nie znam żadnej ze stron. Pamiętam, że panowie brali udział w wypadku rowerowym. Powód szedł pieszo, a pozwany jechał na rowerze. To było 1 sierpnia 2015 r. Pamiętam datę, bo to data wybuchu Powstania Warszawskiego. Ja szłam ulicą Promienną do pracy, do kancelarii prawniczej, w której pracuję. Było około godziny 10 rano. Nie padał deszcz, ale było trochę chłodno. Szłam wzdłuż ścieżki rowerowej. Pozwany jechał ulicą Promienną od strony ulicy Owczej w kierunku ulicy Baraniej. Pozwany minął mnie jadąc na rowerze. Jechał szybko, moim zdaniem za szybko jak na ścieżkę rowerową w środku miasta. Z tego względu spojrzałam za nim. Pozwany zbliżał się do przejścia dla pieszych, ale nie zwolnił. Zobaczyłam jak zza wiaty przystankowej na łuku drogi wyszedł powód i szybkim krokiem zmierzał do przejścia dla pieszych. Nie rozglądał się. Miał pochyloną głowę, a na uszach słuchawki. Coś chyba majstrował przy telefonie. Pozwany zdążył raz dryndnąć dzwonkiem rowerowym i przyhamować, ale uderzył z rozpędem w powoda. Powód tak jakby podskoczył od tego uderzenia i poturlał się po chodniku. Byłam przerażona, bo wyglądało to groźnie, ale przyznam, że troszkę chciało mi się śmiać, gdy powód krzyczał, że pozwany go zabił. Ja podeszłam do miejsca wypadku, chociaż nie lubię takich widoków. Powód leżał na chodniku i był zakrwawiony na twarzy. Tyle zdążyłam zaobserwować. Do powoda podbiegł jakiś mężczyzna, który uprawiał jogging, no i pozwany. Pozwany też się wywrócił z rowerem, ale

szybko się pozbierał i pochylił się nad powodem. Pozwany prosił o jakiś kontakt ze mną w razie problemów. Dałam mu numer telefonu do kancelarii. Nie wiem, czy na miejscu zdarzenia była policja i pogotowie ratunkowe. Moim zdaniem wypadku można było uniknąć, gdyby pozwany jechał wolniej, a powód patrzył na drogę. Pozwany mógłby wówczas skutecznie zahamować albo ominąć powoda. Powód z kolei nie wszedłby prosto pod rower. Ja obserwowałam zdarzenie z odległości około 15 metrów.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Artur Bystry, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZYX numer 552699, lat 32, informatyk, nie karany za składanie fałszywych zeznań, obcy dla stron postępowania, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, słuchany po odebraniu przyrzeczenia, zeznaje:

Rozpoznaję obydwu panów, to jest powoda i pozwanego. Brali udział w wypadku rowerowym, który miał miejsce na początku sierpnia ubiegłego roku na ul. Promiennej w Warszawie. Powód był pieszym poszkodowanym w tym wypadku, a pozwany rowerzystą, który najechał na powoda. Tego dnia, jak co rano, uprawiałem jogging. Było między godziną 9 a 10 rano. Właściwie już kończyłem trening. Stałem przy przejściu dla pieszych przez jezdnię, czekając na zmianę świateł. Patrzyłem w tę stronę, z której nadjeżdżał pozwany. Jechał dość szybko, moim zdaniem. Jechał ulicą Promienną od strony ulicy Owczej w kierunku ulicy Baraniej. Ten rower nie miał silnika. Po prostu rowerzysta jechał szybko. Odruchowo spojrzałem na ścieżkę rowerową w drugą stronę, czy nie ma na niej ludzi. Zobaczyłem powoda, który szybkim, zdecydowanym krokiem zbliżał się od ulicy Baraniej do przejścia dla pieszych przez ścieżkę rowerową. Zwróciłem na niego uwagę, bo pozwany jechał szybko, a powód miał słuchawki na uszach i opuszczoną głowę. Nie widział pozwanego. Pozwany zbliżał się do lekkiego łuku drogi, moim zdaniem nie miał dobrej widoczności, bo tam stoi wiata przystankowa. Pozwany hamował dopiero w ostatniej chwili i nie uniknął najechania na powoda. Moim zdaniem powód w ogóle nie widział co się dzieje. Uderzenie było silne. Pozwany przewrócił się z rowerem, a powód poturlał się po chodniku. Nie słyszałem dzwonka rowerowego. Nie zwróciłem na to uwagi. Natychmiast podbiegłem do powoda. Z tej strony, z której nadszedł powód, nadbiegła młoda kobieta krzyząc „Erneścik, Erneścik”. Była dość daleko od tej ścieżki rowerowej. Powód z kolei krzyczał, że pozwany go zabił. Zrobiło się zamieszanie. Pozwany jak tylko się pozbierał z chodnika, też podszedł do powoda. Powód miał rozcięte czoło, chyba złamaną rękę i brudne ubranie. Nie pamiętam kto wezwał pogotowie – ja czy pozwany. Powód mówił, żeby nie wzywać policji. Pogotowie zabrało powoda do szpitala. Ja sam z siebie dałem pozwanemu numer mojego telefonu, na wypadek, gdyby ta sprawa miała jakieś dalsze konsekwencje. W tym miejscu, w którym doszło do wypadku, jest ograniczona widoczność i właśnie dlatego uważam, że pozwany powinien zachować większą ostrożność i mniejszą prędkość. Nawet powiedziałem do pozwanego „chłopie musisz jeździć wolniej, bo tu są ludzie”. Pozwany powiedział, że się spieszył. Powód moim zdaniem też nie jest bez winy, bo szedł, nie widząc co się wokół niego dzieje.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Beata Gawelek, której tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii ZZZ numer 200288, lat 50, tłumacz języka angielskiego, nie karana za składanie fałszywych zeznań, matka powoda, pouczone o prawie do odmowy składania zeznań oświadcza, że chce zeznawać, pouczone o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, zeznaje:

Jestem matką powoda. 1 sierpnia 2015 r. syn zadzwonił do mnie ze szpitala. Powiedział, że miał wypadek, że jakiś rowerzysta na niego najechał. Pojechałam do syna do szpitala. Miał założonych 6 szwów na czole i gips na lewym ręku, pościerane dłonie. Syn doznał złamania kości promieniowej lewej. Przebywał w szpitalu do 5 sierpnia 2015 r., a gips zdjęto mu jakoś w połowie września 2015 r. Potem przez dwa miesiące syn przechodził rehabilitację tej ręki. W czasie, gdy syn był w szpitalu, jeździłam do niego codziennie, bo miał trudności z myciem i jedzeniem. To nie były duże trudności, bo syn jest praworęczny, ale ręka go bolała. Nie mógł tą złamaną ręką nic przytrzymać. Potem po wyjściu Ernesta ze szpitala też pomagałam synowi. Prałam mu, prasowałam, sprzątałam. Wcześniej też to robiłam, bo syn mieszka ze mną, ale musiałam mu pomagać także przy ubieraniu, np. wiązaniu sznurowadeł. Syn po wypadku wychodził ze znajomymi, ale mniej niż przed wypadkiem. W czasie, kiedy syn miał założony gips i w okresie rehabilitacji nie mógł jeździć na rowerze ani na skuterze. Ernest kupił skuter, bo znalazł pracę u pana Piekarza i musiał założyć działalność gospodarczą, żeby rozwozić jedzenie do ludzi. To jedzenie było zamawiane w restauracji pana Piekarza. Pracował u niego przez dwa miesiące. Zarabiał około 1200 – 1400 zł. Po dwóch miesiącach syn rzucił tę pracę, bo uważał, że jeździ cały dzień, a zarobek z tego jest niewielki. Syn ma wykształcenie średnie. Przez trzy lata pracował w Szkocji, w sklepie mojego kuzyna. To był sklep z polską żywnością. Nie wiem, ile zarabiał. Potem wrócił do Polski, bo się pokłócił z moim kuzynem i był na bezrobociu. Potem pracował u pana Piekarza, a potem szukał innej pracy. Sądzę, że gdyby nie wypadek, to Ernest znalazłby pracę. Teraz syn skarży się, że boli go lewa ręka, szczególnie, gdy idzie na zmianę pogody. Trochę jeździ na skuterze, ale nie za długo, bo boli go ta ręka. Syn kupił skuter z pieniędzy przywiezionych ze Szkocji. W czasie wypadku zniszczeniu uległa odzież syna – spodnie i kurtka. Oddali mi ją w szpitalu, ale wyrzuciłam, bo nie było co naprawiać. Kurtka była skórzana, a spodnie jeansowe. Pieniądze na spodnie i kurtkę syn dostał ode mnie i od ojca na urodziny. To było 10 maja 2015 r. Daliśmy synowi 1 200 zł. Zaraz kupił te spodnie i kurtkę.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Staje świadek Adam Piekarz, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XXX numer 182256, lat 56, kucharz, nie karany za składanie fałszywych zeznań, obcy dla stron postępowania, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, słuchany po odebraniu przyrzeczenia, zeznaje:

Prowadzę małą restaurację w Warszawie przy ul. Smacznej. Robię pizzę, kebaba, sushi i takie różne domowe jedzenie. Powoda poznałem w marcu 2015 r. Przychodził do mnie do restauracji na pizzę. Ernest opowiadał mi, że pół roku temu wrócił ze Szkocji, gdzie pracował w sklepie z polską żywnością. Wrócił, bo pokłócił się z kuzynem. Nie mógł znaleźć pracy. Powiedziałem mu, że szukam człowieka do rozwożenia zamówionych dań do klientów, ale trzeba założyć własną działalność gospodarczą, bo mnie nie stać na zatrudnianie ludzi na umowę o pracę. Moja restauracja jest mała. Gotuję sam. Zatrudniam tylko pomoc kuchenną i kelnerkę. Powód zapalił się do tego pomysłu. Z pieniędzy, które przywiózł ze Szkocji, kupił skuter. Podpowiedziałem mu, jak założyć działalność gospodarczą. Nie mieliśmy umowy na piśmie. Płaciłem mu od klienta. Ernest rozpoczął pracę z początkiem maja. Byłem z niego zadowolony. Pracował u mnie przez maj i czerwiec. Zarobił około 1 400 – 1 500 zł miesięcznie. Pod koniec czerwca powód powiedział, że nie będzie kontynuował umowy, bo po odjęciu kosztów paliwa, nie opłaca mu się. Miał szukać innej pracy, ale nie wiedział, jakiej.

Po odczytaniu zeznań, świadek nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo. Oświadcza, że podtrzymuje wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych: z zakresu ruchu drogowego oraz chirurga-ortopedy na okoliczność przyczyn i przebiegu wypadku oraz na okoliczność urazów doznanych przez powoda w czasie wypadku, ustalenia stopnia cierpień związanych z tymi urazami, przebiegu leczenia i rehabilitacji oraz stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powstałego w następstwie wypadku i rokowania na przyszłość.

Pełnomocnik pozwanego zajmuje stanowisko jak w odpowiedzi na pozew. Nie oponuje co do dopuszczenia dowodu z opinii biegłych.

Pełnomocnicy stron oświadczają, że nie zgłaszają wymagań co do liczby biegłych i ich wyboru.

Sąd postanowił:

1. dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego inż. Arkadiusza Mierniczego, któremu po zapoznaniu się z zeznaniami świadków i po dokonaniu oględzin miejsca zdarzenia zlecić wydanie opinii na okoliczność przyczyn i przebiegu wypadku rowerowego z dnia 1 sierpnia 2015 r.;
2. dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego chirurga-ortopedy dr n. med. Jana Wypukłego, któremu po zapoznaniu się z dokumentacją medyczną oraz po zbadaniu powoda zlecić wydanie opinii na okoliczność ustalenia rozmiaru cierpień fizycznych powoda związanych z urazem doznany w wypadku, któremu uległ dnia 1 sierpnia 2015 r., procesu leczenia po tym wypadku, ustalenia dolegliwości jakie mogą wystąpić u powoda w przyszłości oraz stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda powstałego w następstwie urazów doznanych w tym wypadku;
3. określić biegłym termin po 30 dni na złożenie opinii pisemnych w trzech egzemplarzach;
4. zobowiązać powoda do wpłacenia zaliczki na koszty biegłych w kwocie 1200 zł w terminie 7 dni, pod rygorem pominięcia dowodu;
5. rozprawę odroczyć.

Posiedzenie zakończono o godz. 14:00.

Krzysztof Bombka
(podpis protokolanta)

SSR Romana Romanowska
(podpis sędziego)

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że w dniu 18 kwietnia 2016 r. wpłynęła na rachunek Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie zaliczka w kwocie 1 200 zł na poczet wydatków na opinię biegłych wpłacona przez powoda.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 11 lipca 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 2 lipca 2016 r.

Biegły sądowy chirurg-ortopeda
dr n. med. Jan Wypukły

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny**

Sygn. akt I C 50/16

OPINIA SĄDOWO-LEKARSKA

Wykonana na zlecenie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, stosownie do treści postanowienia Sądu z dnia 13 kwietnia 2016 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji medycznej znajdującej się w aktach sprawy, a także badania powoda przeprowadzonego przez biegłego w dniu 14 czerwca 2016 r.

Tożsamość stawającego do badania powoda stwierdziłem na podstawie dowodu osobistego serii DDD numer 129855.

Powód podaje, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. w Warszawie, na ulicy Promiennej został najechany przez rowerzystę, w związku z czym doznał złamania kości promieniowej lewej, nadto doznał urazu głowy (rozcięta skóra na czole), a także otarć naskórka na dłoniach.

Jak wynika ze zgromadzonej w aktach dokumentacji medycznej, powód został przyjęty w dniu 1 sierpnia 2015 r. do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojskowego w Warszawie. Stwierdzono wówczas u powoda Ernesta Gawelka rozcięcie skóry w części czołowej głowy, otarcia dłoni i złamanie kości promieniowej lewej typu Collesa (z przemieszczeniem odłamu obwodowego dogłowowo i grzbietowo w kierunku promieniowym i jego supinacji – rotacji zewnętrznej). Na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym tego Szpitala wykonano u powoda Ernesta Gawelka zamkniętą repozycję, w wyniku której doszło do prawidłowego ustawienia kości i zaklinowania odłamów. Powodowi założono gips ramienny z ujęciem kciuka. Ernestowi Gawelkowi założono 6 szwów na ranę skóry czoła oraz opatrzone powierzchowne otarcia naskórka. W szpitalu powód przebywał do 5 sierpnia 2015 r. Podczas obserwacji nie stwierdzono u powoda wstrząśnienia mózgu ani dalszych obrażeń.

Odpowiadając na pytania Sądu, stwierdzam:

1. Bezpośrednio po wypadku cierpienia fizyczne odczuwane przez powoda były umiarkowanie nasilone. Uraz, którego doznał powód, powoduje umiarkowane cierpienia fizyczne, które łagodzone były środkami farmakologicznymi. Po dwóch tygodniach dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około sześć tygodni. Aktualnie powód sygnalizuje, że zwłaszcza podczas zmian pogody odczuwa ból w miejscu złamania, co jest wysoce prawdopodobne.
2. Zrost kości jest prawidłowy. W następstwie złamania u powoda utrzymuje się w dalszym ciągu niewielkie ograniczenie ruchomości palców, nadgarstka. Może to być wynikiem niewystarczającej rehabilitacji. Ta dolegliwość powinna minąć w ciągu paru miesięcy, jeśli powód będzie rehabilitowany. Wystarczą proste ćwiczenia, które pokaże rehabilitant. Ta dolegliwość nie utrudnia powodowi funkcjonowania w codziennych czynnościach. Powód nie jest w stanie przez ten czas wykonywać czynności wymagających szczególnej precyzji. Pozostaną natomiast na zawsze okresowe dolegliwości bólowe związane ze zmianą pogody. W następstwie rozcięcia skóry na czole powoda pozostała blizna o długości 4 cm. Jest ona prawie niewidoczna pod włosami. Pozostanie powodowi do końca życia.
3. Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych z uwagi na ograniczoną ruchomość palców i nadgarstka oceniam na 5% (pięć procent), na podstawie punktu 123 lit. a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (Dz. U. z 2013 r. poz. 954). Stały uszczerbek na zdrowiu ze względów chirurgicznych z uwagi na minimalne oszpecenie bez zaburzeń funkcji twarzy oceniam na 1 % (jeden procent) na podstawie pkt 19 lit. a tego samego rozporządzenia. Jest to blizna pozostała po rozcięciu skóry na czole powoda.

*BIEGLY SĄDOWY
z listy Sądu Okręgowego w Warszawie
chirurg-ortopeda
dr n. med. Jan Wypukły
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że:

- *odpis opinii doręczony został pełnomocnikom stron w dniu 20 lipca 2016 r., których sąd zobowiązał do zajęcia stanowiska w terminie dwóch tygodni od doręczenia opinii,*
- *biegły złożył rachunek na kwotę 500 zł.*

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie Wydział I Cywilny
w następującym składzie: SSR Romana Romanowska
po rozpoznaniu w dniu 18 lipca 2016 r.
na posiedzeniu niejawnym
sprawy z powództwa Ernesta Gawelka
przeciwko Robertowi Szybkiemu
o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

postanawia:

1. przyznać biegłemu Janowi Wypukłemu kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii;
2. kwotę przyznaną w pkt 1 wypłacić na rzecz biegłego Jana Wypukłego z zaliczki wpłaconej przez Ernesta Gawelka w dniu 18 kwietnia 2016 r. na rachunek Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia i zaksięgowanej pod pozycją B 1345/16.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Uzasadnienie

Biegły sporządził opinię na zlecenie tutejszego Sądu Rejonowego i złożył rachunek za wykonanie zlecenia. W związku z powyższym przyznanie biegłemu wynagrodzenia jest uzasadnione.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Zarządzenie: odpis postanowienia doręczyć pełnomocnikom stron i biegłemu.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że postanowienie zostało doręczone pełnomocnikom stron i biegłemu, i nie zostało zaskarżone.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 29 lipca 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 29 lipca 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13

Sygn. akt I C 50/16

Pismo procesowe powoda

Działając w imieniu powoda Ernesta Gawełka, w odpowiedzi na zarządzenie sądu zobowiązujące mnie do zajęcia stanowiska odnośnie do opinii biegłego Jana Wypukłego, uprzejmie informuję, że nie wnoszę uwag do opinii biegłego i nie wnoszę o jego przesłuchanie na rozprawie.

*radca prawny Tadeusz Pawełek
(podpis)*

Załącznik:
dowód nadania odpisu pisma pełnomocnikowi pozwanego listem poleconym.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 29 lipca 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 29 lipca 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13.

Sygn. akt I C 50/16

Pismo procesowe pozwanego

Działając w imieniu pozwanego Roberta Szybkiego, w odpowiedzi na zarządzenie sądu zobowiązujące mnie do zajęcia stanowiska odnośnie do opinii biegłego Jana Wypukłego, uprzejmie informuję, że nie wnoszę uwag do opinii biegłego i nie wnoszę o jego przesłuchanie na rozprawie.

*radca prawny Marek Zdolny
(podpis)*

Załącznik:

dowód nadania odpisu pisma pełnomocnikowi powoda listem poleconym.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 28 września 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 28 września 2016 r.

inż. Arkadiusz Mierniczy
Biegły sądowy
z zakresu ruchu drogowego i wypadków drogowych

OPINIA nr 10/356/16

Dotyczy sprawy: Sygn. akt I C 50/16

Realizując postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie, I Wydział Cywilny, składam opinię, którą opracowałem na podstawie:

- akt sprawy,
- oględzin miejsca zdarzenia,
- systemu komputerowego PC - CRASH, który służy m. in. do symulacji przebiegu wypadku,
- doświadczenia zawodowego własnego.

Przedmiot opinii

Zgodnie z postanowieniem Sądu z dnia 13 kwietnia 2016 r. należało sporządzić opinię na okoliczność ustalenia przyczyn i przebiegu wypadku rowerowego z dnia 1 sierpnia 2015 r., w którym brali udział Ernest Gawełek i Robert Szybki.

Stan faktyczny:

W dniu 1 sierpnia 2015 r. miał miejsce wypadek rowerowy, w którym brali udział: powód Ernest Gawełek jako pieszy oraz pozwany Robert Szybki jako rowerzysta.

Z zeznań świadków Artura Bystrego i Grażyny Witalnej wynika, że pozwany Robert Szybki poruszał się po drodze rowerowej ze znaczną prędkością rowerem nie posiadającym silnika, jadąc ulicą Promienną od strony ulicy Owczej w kierunku ulicy Baraniej. Na przejście dla pieszych przez drogę rowerową wszedł, idący od ulicy Baraniej, Ernest Gawełek. Miał opuszczoną głowę i słuchawki na uszach. Robert Szybki podjął manewr hamowania w ostatniej chwili i doszło do zderzenia, w wyniku którego obrażeń ciała doznał Ernest Gawełek. Świadek Grażyna Witalna słyszała przed wypadkiem dźwięk dzwonka rowerowego, świadek Artur Bystry nie słyszał dzwonka. Świadek Agata Jagodna słyszała pisk opon i huk.

Z oględzin miejsca zdarzenia, w których wzięły udział strony i ich pełnomocnicy wynika, że droga rowerowa, którą poruszał się pozwany, biegnie ulicą Promienną od strony ulicy Owczej

w kierunku ulicy Baraniej. Przed ulicą Baranią, która dochodzi do ulicy Promiennej, jest lekki łuk drogi, a przed nim przejście dla pieszych przez drogę rowerową. Przejście dla pieszych jest dobrze oznakowane, natomiast osoby nadchodzące od strony ulicy Baraniej są przez pewien czas zasłonięte wiatą przystankową i bezpośrednio zza niej wychodzą na przejście. Od końca wiaty przystankowej do drogi rowerowej jest około 1,5 metra (szkic w załączeniu). W dniu zdarzenia nie padał deszcz, widoczność była dobra.

Ocena:

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2012, poz. 1137 z późn. zm.) – w dalszym ciągu „ustawa” – uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. W myśl z kolei art. 4 ustawy, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Ponieważ Robert Szybki poruszał się drogą przeznaczoną wyłącznie dla rowerów, nie był on zobowiązany do zachowania na drodze rowerowej szczególnej ostrożności i ustępowania miejsca pieszym, jak tego wymaga art. 33 ust. 1 i 6 ustawy. Wymieniony przepis stanowi jednak dodatkową regulację dla ruchu rowerowego. Zgodnie natomiast z ogólnymi zasadami wyrażonymi w art. 26 ust. 1 ustawy, kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Dodatkowo, w myśl art. 19 ust. 1 ustawy, kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi. Biorąc pod uwagę, że pozwany zbliżał się do przejścia dla pieszych i do łuku drogi zasłoniętego dodatkowo wiatą przystankową, powinien on zachować szczególną ostrożność w rozumieniu art. 2 pkt 22 ustawy, to jest ostrożność polegającą na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Robert Szybki powinien zmniejszyć prędkość w stopniu umożliwiającym mu bezpieczne zatrzymanie pojazdu i ustąpienie pierwszeństwa pieszemu. Mógł bowiem i powinien był przewidzieć, że zza wiaty przystankowej może wejść na drogę rowerową pieszy. Mając to na uwadze stwierdzam, że Robert Szybki w sposób zawiniony naruszył wskazane przeze mnie przepisy ustawy – Prawo o ruchu drogowym.

Z kolei powód Ernest Gawełek jako pieszy nie powinien wchodzić na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd (w tym również na przejściu dla pieszych), co wynika z art. 14 pkt 1a ustawy. Zgodnie również z art. 13 ust. 1 ustawy, pieszy, przechodząc przez jezdnię lub torowisko jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, chociaż – będąc na przejściu dla pieszych – ma pierwszeństwo. Wprawdzie powołane przepisy dotyczą przejścia przez jezdnię, jednak:

- zgodnie z art. 2 pkt 6 ustawy, jezdnia to część drogi przeznaczona do ruchu pojazdów;
- zgodnie z art. 2 pkt 33 ustawy, pojazd to środek transportu przeznaczony do poruszania się po drodze oraz maszyna lub urządzenie do tego przystosowane;
- zgodnie z art. 2 pkt 11 ustawy, przejście dla pieszych oznacza powierzchnię jezdni, drogi dla rowerów lub torowiska przeznaczoną do przechodzenia przez pieszych, oznaczoną odpowiednimi znakami drogowymi.

Wymienione przeze mnie zasady dotyczące pieszego obejmują zatem również przejście dla pieszych przez drogę rowerową. Ernest Gawełek, który nie obserwował drogi i właściwie wtargnął na drogę dla rowerów, przyczynił się do zdarzenia i powstałej szkody. Przyczynienie to oceniam na około 30 %.

Odpowiedzi

Odpowiadając na pytania Sądu biegły stwierdza, że:

1. przebieg wypadku odpowiadał opisanemu stanowi faktycznemu, to jest pozwany Robert Szybki poruszając się po drodze dla rowerów z nadmierną prędkością i nie zachowując szczególnej ostrożności pomimo ograniczonej widoczności i zbliżania się do przejścia dla pieszych najechał na pieszego Ernesta Gawełka, powodując u niego obrażenia ciała;
2. przyczyną wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. na ul. Promiennej było zawinione nieprawidłowe zachowanie się Roberta Szybkiego, który naruszając zasady poruszania się w ruchu drogowym nie zachował należytej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu Ernestowi Gawełkowi;
3. powód Ernest Gawełek w sposób zawiniony przyczynił się do wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. na ul. Promiennej, gdyż naruszając zasady poruszania się w ruchu drogowym nie zachował należytej ostrożności i wtargnął na przejście dla pieszych przed nadjeżdżającym pojazdem; przyczynienie to oceniam na 30 %.

*biegły sądowy Arkadiusz Mierniczy
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że:

- do opinii dołączony został załącznik wymieniony w jej treści,
- odpis opinii doręczony został pełnomocnikom stron w dniu 12 października 2016 r., których sąd zobowiązał do zajęcia stanowiska w terminie dwóch tygodni od doręczenia opinii,
- biegły złożył rachunek na kwotę 700 zł.

POSTANOWIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie Wydział I Cywilny
w następującym składzie: SSR Romana Romanowska
po rozpoznaniu w dniu 3 października 2016 r.
na posiedzeniu niejawnym
sprawy z powództwa Ernesta Gawelka
przeciwko Robertowi Szybkiemu
o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

postanawia:

1. przyznać biegłemu Arkadiuszowi Mierniczemu kwotę 700 zł (siedemset złotych) tytułem wynagrodzenia za sporządzenie opinii;
2. kwotę przyznaną w pkt 1 wypłacić na rzecz biegłego Arkadiusza Mierniczego z zaliczki wpłaconej przez Ernesta Gawelka w dniu 18 kwietnia 2016 r. na rachunek Sądu Rejonowego dla Warszawy–Śródmieścia i zaksięgowanej pod pozycj B 1345/16.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Uzasadnienie

Biegły sporządził opinię na zlecenie tutejszego Sądu Rejonowego i złożył rachunek za wykonanie zlecenia. W związku z powyższym przyznanie biegłemu wynagrodzenia jest uzasadnione.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Zarządzenie: odpis postanowienia doręczyć pełnomocnikom stron i biegłemu.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że postanowienie zostało doręczone pełnomocnikom stron i biegłemu, i nie zostało zaskarżone.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 24 października 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 24 października 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawelek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13.

Sygn. akt I C 50/16

Pismo procesowe powoda

Działając w imieniu powoda Ernesta Gawelka, w odpowiedzi na zarządzenie sądu zobowiązujące mnie do zajęcia stanowiska odnośnie do opinii biegłego Arkadiusza Mierniczego, uprzejmie informuję, że nie wnoszę uwag do opinii biegłego i nie wnoszę o jego przesłuchanie na rozprawie. Podnoszę, że opinia biegłego o tyle nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, że biegły nie stwierdził, aby przyczyną wypadku rowerowego, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. była siła wyższa, wyłączna wina powoda bądź osoby trzeciej.

*radca prawny Tadeusz Pawelek
(podpis)*

Załącznik:
dowód nadania odpisu pisma pełnomocnikowi pozwanego listem poleconym.

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 24 października 2016 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 24 października 2016 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13.

Sygn. akt I C 50/16

Pismo procesowe pozwanego

Działając w imieniu pozwanego Roberta Szybkiego, w odpowiedzi na zarządzenie sądu zobowiązujące mnie do zajęcia stanowiska odnośnie do opinii biegłego Arkadiusza Mierniczego, uprzejmie informuję, że nie wnoszę uwag do opinii biegłego i nie wnoszę o jego przesłuchanie na rozprawie. Podnoszę jednak, że zdaniem pozwanego przyczynienie się powoda do wypadku wynosiło 80 %. Kwestia stopnia przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody podlega ocenie sądu, a nie biegłego.

*radca prawny Marek Zdolny
(podpis)*

Załącznik:
dowód nadania odpisu pisma pełnomocnikowi powoda listem poleconym.

PROTOKÓŁ

Dnia 13 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie Wydział I Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

na rozprawie rozpoznał sprawę

z powództwa Ernesta Gawelka

przeciwko Robertowi Szybkiemu

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

Posiedzenie rozpoczęło o godzinie 9.00.

Przewodnicząca informuje, że protokół rozprawy zostanie sporządzony w formie pisemnej.

Po wywołaniu sprawy stawili się: strony osobiście, w imieniu powoda radca prawny Tadeusz Pawełek ustanowiony w sprawie, w imieniu pozwanego radca prawny Marek Zdolny ustanowiony w sprawie.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo i zajmuje stanowisko jak dotychczas.

Pełnomocnik pozwanego zajmuje stanowisko jak w odpowiedzi na pozew.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z dokumentów załączonych do akt sprawy, to jest:

1. dokumentacji medycznej dotyczącej Ernesta Gawelka z Oddziału Urazowo – Ortopedycznego,
2. dokumentacji medycznej dotyczącej Ernesta Gawelka z Przychodni Rehabilitacyjnej,
3. zaświadczenia z Centralnej Ewidencji Informacji Działalności Gospodarczej o zarejestrowaniu przez Ernesta Gawelka w dniu 30 kwietnia 2015 r. działalności gospodarczej – usług transportowych i handlu obwoźnego,
4. rachunku stwierdzającego zakup spodni przez Ernesta Gawelka za kwotę 200 zł w dniu 23 maja 2015 r.,
5. rachunku stwierdzającego zakup kurtki skórzanej przez Ernesta Gawelka za kwotę 1 000 zł w dniu 23 maja 2015 r.

Powyższe dokumenty odczytano.

Pełnomocnik powoda nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Pełnomocnik pozwanego nie zgłasza dalszych wniosków dowodowych, poza dowodem z przesłuchania stron.

Sąd postanowił:

dopuszczyć dowód z przesłuchania stron na okoliczność przyczyn i przebiegu wypadku rowerowego w dniu 1 sierpnia 2015 r. z udziałem stron, obrażeń ciała doznanych przez powoda, rozmiaru krzywdy i utraty przez niego możliwości zarobkowych.

Staje powód Ernest Gawełek, lat 24, bez zawodu, legitymujący się dowodem osobistym serii DDD numer 129855, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczonej w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje:

W dniu 1 sierpnia 2015 r. szedłem wraz z moją narzeczoną Agatą Jagodną ulicą Baranią. Właściwie była to już ulica Promienna. Było około godziny 10. Pokłóciliśmy się z Agatą, bo ona chciała żebym pojechał z nią do jej matki do Norwegii, a ja nie chciałem. Mieliśmy gdzieś razem wyjechać na wakacje, a nie do jej matki. Powiedziałem jej parę przykrych słów i ruszyłem szybko naprzód. Żeby uspokoić nerwy założyłem słuchawki od iPhona i szukałem w nim jakiejś muzyki. Zerknąłem na drogę i widziałem, że zbliżam się do przejścia dla pieszych przez ścieżkę rowerową. Wyszedłem zza wiaty przystankowej. Opuściłem na chwilę głowę, ale nie byłem jeszcze na przejściu. Nagle usłyszałem pisk opon i coś we mnie huknęło. Okazało się, że tak jakby zza łuku drogi wyjechał z dużą prędkością rowerzysta – pozwany Robert Szybki. Uderzył mnie rowerem tak, że turlałem się i szorowałem po chodniku. Na chwilę mnie zamroczyło. Poczulem okropny ból w lewej ręce i w głowie. Oczy zalewała mi krew. Miałem pościeraną skórę na dłoniach. Nie pamiętam, czy coś krzyczałem. Usłyszałem jak Agata woła mnie po imieniu. Podbiegła do mnie i rozpacziała. Podszedł też pozwany i podbiegł jakiś mężczyzna w stroju sportowym. Pytali, czy żyję i czy mogę oddychać. Ktoś wezwał pogotowie. Prosiłem, żeby nie wzywać policji, bo nie chciałem tej całej szopki. Pogotowie zabrało mnie do szpitala wojskowego. Okazało się, że mam otarte dłonie, rozciętą głowę oraz złamaną lewą rękę. W szpitalu dali mi narkozę, poskładali rękę, założyli gips i zszyli głowę. Miałem gips do łokcia i 6 szwów na czole. Przebywałem w szpitalu do 5 sierpnia 2015 r. Mama mnie odwiedzała, pomagała mi się myć, przebierać i jeść. Potem w domu też mi pomagała aż do zdjęcia gipsu 15 września 2015 r. Potem przez dwa miesiące byłem rehabilitowany. Przez jakieś pierwsze dwa tygodnie ręka bardzo mnie bolała. Brałem leki przeciwbólowe, ale i tak nie mogłem z bólu spać. Potem było trochę lepiej, ale denerwowało mnie to, że nie mogę wszystkiego koło siebie zrobić sam. Jestem praworęczny. Rehabilitacja mi pomogła, ale nie do końca. Ręka jest osłabiona, nie mogę tak sprawnie poruszać palcami, jak przed wypadkiem. Ta ręka jest jakby słabsza. Nie mogę długo jeździć na skuterze i rowerze, bo mnie zaczyna boleć ręka. Ponadto ręka mnie rwie na zmianę pogody. Ja nie chodzę teraz na żadne ćwiczenia, bo uważam, że skoro mi do tej pory nie pomogły, to już nie będzie lepiej. Moje cierpienia polegały na tym, że czułem duży ból, byłem pod narkozą, miałem założone szwy i gips, musiałem leżeć w szpitalu, a potem chodzić na rehabilitację. Rehabilitacja trochę mnie bolała. Ponadto z tym gipsem nie mogłem jeździć ani na skuterze ani na rowerze. Teraz mogę jeździć, ale niedługo. Wciąż czuję się jak kaleka. Po wypadku ograniczyłem moje kontakty towarzyskie, bo z tym gipsem nie miałem nastroju do wychodzenia z domu. Bałem się, że będę musiał prosić kogoś o pomoc. Została mi blizna

na czole. Przed wypadkiem prowadziłem własną działalność gospodarczą – usługi transportowe i handel obwoźny, ale tak naprawdę chodziło o dostawę pizzy i innego jedzenia. Miałem umowę z Adamem Piekarczykiem, który ma restaurację. Zarabiałem około 1 400 zł, ale musiałem jeszcze pokrywać koszty paliwa do skutera. Teraz nie mogę znaleźć pracy. Uważam, że to przez tę niesprawną rękę. Biegły nie miał racji, że mi to przejdzie, bo nie przeszło.

Na pytanie pełnomocnika pozwanego:

Ja pracowałem u Adama Piekarczyka w maju i czerwcu. Potem zrezygnowałem, bo to było nieopłacalne. Cały dzień jeździłem, spalałem paliwo i niewiele mi z tego zostawało. Potem już nie prowadziłem żadnej działalności. Szukałem jakiejś spokojniejszej i lepiej płatnej pracy.

Na pytanie sądu:

Mam wykształcenie ogólne średnie. Skończyłem liceum i po maturze wyjechałem do mojego kuzyna do Szkocji. On tam prowadzi sklep z polską żywnością. Byłem tam trzy lata. Potem wróciłem, bo się pokłóciłem z kuzynem i tęskniłem za domem. Chciałem się dalej uczyć, ale potrzebowałem też pieniędzy. Dlatego założyłem tę działalność gospodarczą. Nie mam prawa jazdy. Gdyby nie ta ręka, to może wróciłbym do współpracy z Adamem Piekarczykiem. W wypadku zniszczyła mi się odzież – spodnie i kurtka. Spodnie kosztowały 200 zł, a skórzana kurtka 1 000 zł. Dostałem pieniądze na ich zakup od rodziców.

Ja uważam, że to nie była moja wina, że doszło do wypadku. Szedłem dość szybko, ale pozwany powinien uważać. Ja widziałem przejście dla pieszych i do niego zmierzałem. Nie widziałem rowerzysty.

Po odczytaniu zeznań, powód nie zgłasza uwag.

Staje pozwany Robert Szybki, lat 28, doradca podatkowy, legitymujący się dowodem osobistym serii ABC 112245, nie karany za składanie fałszywych zeznań, pouczony w trybie art. 304 k.p.c. zeznaje:

Tego dnia, to znaczy 1 sierpnia 2015 r., bardzo się spieszyłem. Musiałem zdążyć zawieźć dokumenty do kancelarii notarialnej zanim rozpocznę pracę. Mam biuro doradztwa podatkowego. Jechałem dość szybko po ścieżce rowerowej ulicą Promienną. Nadjechałem od strony ulicy Owczej, a jechałem w kierunku ulicy Baraniej. Nikogo nie widziałem przed sobą na ścieżce. Tam był lekki zakręt. Widziałem przejście dla pieszych, ale nie sądziłem, że ktoś na nie wejdzie, bo nikogo nie widziałem. Powoda zobaczyłem nagle, jak wyszedł zza wiaty i szybkim krokiem wszedł na przejście dla pieszych. Nie rozglądał się, miał opuszczoną głowę, na uszach słuchawki, a w ręku telefon. Ja dzwoniłem dzwonkiem rowerowym i zacząłem hamować, ale już było za późno. Uderzyłem w powoda. On poturlał się po chodniku. Ja też się wywróciłem. Biegła jakaś kobieta i wołała do powoda. Ja też podszedłem i jeszcze świadkowie, którzy tu zeznawali – prawniczka i informatyk. Powód miał rozciętą głowę, otarte dłonie i wykręconą lewą rękę. Krzyczał, że go zabiłem. Nie pamiętam kto wezwał pogotowie. Powód mówił, żeby nie wzywać policji. Pogotowie zabrało powoda i więcej go nie widziałem. Dałem mu swoje dane i numer telefonu, ale się nie odezwał. Ja przez parę miesięcy byłem na wyprawie w Himalajach i miałem utrudniony kontakt

telefoniczny z krajem. Ten pozew był dla mnie zaskoczeniem. Ja uważam, że przyczyniłem się do wypadku tylko w 20 %, bo powód wprost wpadł mi pod koła. Dlatego uznałem powództwo w 20 % za odzież. Uważam, że roszczenie powoda o zadośćuczynienie jest niewiarygodnie przesadzone. Dlatego uznałem je tylko do wysokości 200 zł, biorąc pod uwagę przyczynienie się powoda. Renta nie należy się powodowi w ogóle, bo to już przesada, żeby z takiego złamania ręki robić takie ceregiele.

Na pytanie pełnomocnika powoda:

Rower jest moją własnością. Kupiłem go w zeszłym roku.

Na pytanie pełnomocnika pozwanego:

Mój rower nie ma żadnego silnika. Ja po prostu bardzo dużo trenuję na rowerze.

Po odczytaniu zeznań, pozwany nie zgłasza uwag.

Pełnomocnik powoda popiera powództwo, dalszych wniosków dowodowych nie zgłasza.

Pełnomocnik pozwanego wnosi jak w odpowiedzi na pozew, dalszych wniosków dowodowych nie zgłasza.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok oraz podała ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia.

Posiedzenie zakończono o godz. 12:00.

SSR Romana Romanowska
(podpis sędziego)

sekr. sąd. Krzysztof Bombka
(podpis protokolanta)



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 13 lutego 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy–Śródmieścia w Warszawie Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Romana Romanowska

Protokolant: sekr. sąd. Krzysztof Bombka

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2017 r. w Warszawie
na rozprawie

sprawy z powództwa Ernesta Gawelka

przeciwko Robertowi Szybkiemu

o odszkodowanie, zadośćuczynienie i rentę

1. zasądza od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawelka kwotę 51 200 zł (pięćdziesiąt jeden tysięcy dwieście złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 marca 2016 r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawelka rentę w kwotach po 1 400 zł (jeden tysiąc czterysta złotych) miesięcznie począwszy od dnia 1 lutego 2016 r., płatną do 10 - go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat;
3. w pozostałym zakresie oddala powództwo;
4. zasądza od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawelka kwotę 11 817 zł (jedenastę tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7 217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;
5. wyrokowi w punkcie pierwszym nadaje rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty 440 zł (czteryście czterdzieści złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

*SSR Romana Romanowska
(podpis)*

*Pieczęć Biura Podawczego Sądu Rejonowego
dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie
wpłynęło 15 lutego 2017 r.
st. sekr. sąd. Anna Miła
(podpis)*

Warszawa, dnia 15 lutego 2017 r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia
w Warszawie
Wydział I Cywilny
ul. Marszałkowska 82, 00-517 Warszawa**

Powód: Ernest Gawełek
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Tadeusza Pawełka prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Kodeksowej 20.

Pozwany: Robert Szybki
(pozostałe dane w aktach sprawy)
zastępowany przez radcę prawnego
Marka Zdolnego prowadzącego kancelarię
w Warszawie, przy ul. Okrągłej 13.

Sygn. akt I C 50/16

WNIOSEK

W imieniu pozwanego, na podstawie udzielonego mi pełnomocnictwa, wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 13 lutego 2017 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*radca prawny Marek Zdolny
(podpis)*

Uzasadnienie

Ernest Gawełek wnosił o zasądzenie od Roberta Szybkiego na swoją rzecz:

1. kwoty 1 200 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem odszkodowania;
2. kwoty 50 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty – tytułem zadośćuczynienia;
3. renty w kwotach po 1 400 zł miesięcznie począwszy od dnia 1 lutego 2016 r. płatnej do 10 – go dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat – tytułem utraconych zarobków;
4. zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazał, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. szedł ulicą Baranią w kierunku ulicy Promiennej w Warszawie słuchając muzyki z iPhona przy użyciu słuchawek, ale obserwując drogę. Na przejściu dla pieszych przez ścieżkę rowerową wjechał w niego z dużą prędkością rowerzysta – pozwany Robert Szybki. W wyniku wypadku powód doznał otarć naskórka, rozcięcia skóry głowy oraz złamania kości promieniowej lewej, w związku z czym przetransportowany został na Oddział Urazowo-Ortopedyczny, gdzie założono mu opatrunek gipsowy, założono 6 szwów na czole oraz opatrzone otarcia naskórka na dłoniach. Powód przebywał w szpitalu do 5 sierpnia 2015 r. Opatrunek gipsowy zdjęto powodowi 15 września 2015 r. Przez okres dwóch miesięcy, to jest do dnia 15 listopada 2015 r. powód przechodził rehabilitację. Uczestniczył w zabiegach mających na celu usprawnienie złamanej ręki oraz zmniejszenie dolegliwości bólowych. Zdaniem powoda, złamana ręka nie odzyskała sprawności, w związku z czym Ernest Gawełek nie może znaleźć zatrudnienia. Przed wypadkiem powód prowadził własną działalność gospodarczą – usługi transportowe i handel obwoźny, z czego uzyskiwał dochody w kwotach po 1 400 zł netto miesięcznie.

W wyniku wypadku powód doznał krzywdy – dolegliwości bólowych, cierpień związanych z pobytem w szpitalu i rehabilitacją, ograniczeń w możliwości wykonywania czynności dnia codziennego. Ponadto w wyniku wypadku uległa zniszczeniu odzież Ernesta Gawełka – spodnie i kurtka skórzana. Wysokość szkody poniesionej przez powoda z tego tytułu zamyka się w kwocie 1 200 zł.

Pozwany uznał powództwo częściowo, tj. do kwoty 440 zł, a w pozostałym zakresie wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od Ernesta Gawełka na rzecz Roberta Szybkiego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany przyznał, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. doszło do wypadku rowerowego z udziałem stron. Jednakże podniósł, że Ernest Gawełek wtargnął na przejście dla pieszych na ścieżce rowerowej i miał odwróconą uwagę telefonem, przez co przyczynił się on do powstania szkody w 80 %.

Pozwany nie kwestionował obrażeń doznanych przez Ernesta Gawełka ani też faktu zniszczenia i wartości odzieży powoda. W związku z tym uznał roszczenie Ernesta Gawełka o zapłatę kwoty 1 200 zł częściowo, to jest w 20 %, a więc do kwoty 240 zł. Pozwany uznał również częściowo roszczenie powoda o zadośćuczynienie. Wskazał jednak, że cierpienia

Ernesta Gawełka w związku z obrażeniami doznanymi w wypadku rowerowym oraz występujące w związku z tym niedogodności uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 1000 zł, z czego 20 % wynosi 200 zł.

Pozwany podniósł, że w pozostałym zakresie roszczenie nie zostało udowodnione.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił, że w dniu 1 sierpnia 2015 r. na ulicy Promiennej w Warszawie, około godziny 10 doszło do wypadku rowerowego, w którym uczestniczyli powód Ernest Gawełek i pozwany Robert Szybki. Robert Szybki poruszał się z dużą prędkością na rowerze, jadąc ulicą Promienną od strony ulicy Owczej w kierunku ulicy Baraniej. *(dowód: zeznania świadków: Artura Bystrego i Grażyny Witalnej, zeznania stron, opinia biegłego Arkadiusza Mierniczego)*

Powód szedł od ulicy Baraniej w kierunku ulicy Promiennej. Poruszał się szybkim krokiem, ale obserwował drogę. W uszach miał słuchawki od iPhone'a. Częściowo osłonięty był wiatą przystankową. Zbliżał się do przejścia dla pieszych *(dowód: zeznania świadków: Agaty Jagodnej, Artura Bystrego i Grażyny Witalnej, zeznania stron)*. Zza łuku drogi wyjechał z dużą prędkością pozwany. Nie zdążył zahamować ani ominąć Ernesta Gawełka i w rezultacie uderzył w niego z dużą siłą. Ernest Gawełek turlał się i szorował po chodniku. Powód został odwieziony karetką pogotowia do szpitala. Policja nie była wzywana. *(dowód: zeznania świadka Agaty Jagodnej i Artura Bystrego, zeznania stron)*

Przyczyną wypadku, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r. na ul. Promiennej, było zawinione nieprawidłowe zachowanie się Roberta Szybkiego, który poruszając się po drodze dla rowerów z nadmierną prędkością i nie zachowując szczególnej ostrożności pomimo ograniczonej widoczności i zbliżania się do przejścia dla pieszych najechał na pieszego Ernesta Gawełka, nie ustępując mu pierwszeństwa. Biegły stwierdził również, że powód Ernest Gawełek przyczynił się w 30 % do wypadku, gdyż naruszając zasady poruszania się w ruchu drogowym nie zachował należytej ostrożności i wtargnął na przejście dla pieszych przed nadjeżdżającym pojazdem. *(dowód: opinia biegłego Arkadiusza Mierniczego)*

Powód został przyjęty w dniu 1 sierpnia 2015 r. do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojskowego w Warszawie. Stwierdzono wówczas u powoda Ernesta Gawełka rozcięcie skóry w części czołowej głowy, otarcia dłoni i złamanie kości promieniowej lewej typu Collesa (z przemieszczeniem odłamu obwodowego dogłowo i grzbietowo w kierunku promieniowym i jego supinacji – rotacji zewnętrznej). Na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym tego Szpitala wykonano u powoda Ernesta Gawełka zamkniętą repozycję, w wyniku której doszło do prawidłowego ustawienia kości i zaklinowania odłamów. Powodowi założono gips ramienny z ujęciem kciuka. Ernestowi Gawełkowi założono 6 szwów na ranę skóry czoła oraz opatrzone powierzchowne otarcia naskórka. W Szpitalu powód przebywał do 5 sierpnia 2015 r. Podczas obserwacji nie stwierdzono u powoda wstrząśnienia mózgu ani dalszych obrażeń. Następnie przez okres dwóch miesięcy powód był poddany zabiegom rehabilitacyjnym *(dowód: dokumentacja medyczna, opinia sądowno – lekarska biegłego Jana Wypukłego)*.

Uraz, którego doznał powód, wywołał cierpienia fizyczne, które łagodzone były środkami farmakologicznymi. Po dwóch tygodniach dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około sześć tygodni. Aktualnie powód okresowo odczuwa ból w miejscu złamania. Zrost kości jest prawidłowy. W następstwie złamania u powoda utrzymuje się w dalszym ciągu niewielkie ograniczenie ruchomości palców, nadgarstka. Ręka

jest osłabiona. Ta dolegliwość nie utrudnia powodowi funkcjonowania w codziennych czynnościach. Powód nie jest w stanie wykonywać czynności wymagających szczególnej precyzji. Ta dolegliwość powinna ustąpić w ciągu kilku miesięcy. W następstwie rozcięcia skóry na czole powoda powstała blizna o długości 4 cm, która pozostanie powodowi do końca życia. *(dowód: dokumentacja medyczna, opinia sądowo – lekarska biegłego Jana Wypukłego, zeznania powoda, zeznania Agaty Jagodnej i Beaty Gawełek)*. Przez okres noszenia gipsu Ernest Gawełek wymagał pomocy innej osoby w czynnościach dnia codziennego. *(dowód: zeznania Beaty Gawełek, zeznania powoda)*

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych z uwagi na ograniczoną ruchomość palców i nadgarstka wynosi 5% (pięć procent). Stały uszczerbek na zdrowiu ze względów chirurgicznych z uwagi na minimalne oszczędzenie bez zaburzeń funkcji twarzy wynosi 1 %. Jest to blizna pozostała po rozcięciu skóry na czole powoda. *(dowód: opinia sądowo – lekarska biegłego Jana Wypukłego)*

Bezpośrednio przed wypadkiem powód prowadził własną działalność gospodarczą – usługi transportowe i handel obwoźny. *(dowód: zaświadczenie z CEIDG, zeznania powoda)* Na podstawie umowy zawartej z Adamem Piekarczykiem powód dostarczał pizzę i inne dania do klientów. Z tego tytułu uzyskiwał dochody w wysokości 1 400 zł netto miesięcznie. Umowa trwała dwa miesiące – maj i czerwiec 2015 r. *(dowód: zeznania świadków Agaty Jagodnej, Adama Piekarczaka, zeznania powoda)*

W wyniku wypadku uległa zniszczeniu odzież Ernesta Gawełka – spodnie i kurtka skórzana. Wysokość szkody poniesionej przez powoda z tego tytułu to kwota 1 200 zł. *(dowód: rachunki z dnia 23 maja 2015 r. na kwotę 200 zł za zakup spodni oraz na kwotę 1 000 zł za zakup kurtki skórzanej, zeznania świadka Beaty Gawełek i powoda; fakt przyznany przez pozwanego)*

Oceniając materiał dowodowy, za wiarygodne w całości Sąd uznał dokumenty złożone przez powoda w toku niniejszego procesu. Strony nie kwestionowały autentyczności tych dokumentów i Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał dowody z zeznań świadków Beaty Gawełek i Adama Piekarczaka, gdyż są one zgodne z doświadczeniem życiowym i niesprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Wiarygodne są także, zdaniem Sądu, zeznania świadka Agaty Jagodnej. W dużej części zeznania te spójne są z zeznaniami świadków Grażyny Witalnej i Artura Bystrego za wyjątkiem tej okoliczności, czy powód mając słuchawki w uszach i trzymając w ręku telefon, obserwował drogę czy też nie. Wskazać należy, że Agata Jagodna, która z powodu uczucia, jakie łączyło ją z Ernestem Gawełkiem i niedawnej kłótni z nim, bardziej zwracała uwagę na powoda, a zatem potrafi określić, czy obserwował on drogę czy nie. Zeznania świadka Agaty Jagodnej są przy tym spójne z zeznaniami powoda. Natomiast świadkowie Grażyna Witalna i Artur Bystry takich obserwacji nie czynili, zatem nie mogą oni mieć pewności, czy Ernest Gawełek obserwował drogę przed wejściem na przejście dla pieszych czy nie. Poza tą okolicznością, sąd uznał zeznania świadków Grażyny Witalnej i Artura Bystrego za wiarygodne. Zeznania te są spójne, wzajemnie się uzupełniające i zgodne z doświadczeniem życiowym. Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania. Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że fakt, czy Ernest Gawełek obserwował drogę przed wejściem na przejście dla pieszych nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a to z uwagi na podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego, o czym dalej. Zasadniczo sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego (za wyjątkiem faktu wtargnięcia przez powoda na przejście dla pieszych), gdyż są one spójne z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Nie można natomiast określić wtargnięciem na przejście

dla pieszych sytuacji, gdy pieszy zbliża się szybkim krokiem do tego przejścia. Sąd nie podzielił również stanowiska pozwanego co do przyczyn wypadku rowerowego, jaki miał miejsce w dniu 1 sierpnia 2015 r.

Sąd dał w pełni wiarę opiniom biegłych Jana Wypukłego i Arkadiusza Mierniczego, gdyż są one rzetelne, kompletne, a nadto nie były kwestionowane przez żadną ze stron. Sąd nie podzielił jednak wniosku opinii biegłego Mierniczego, co do faktu przyczynienia się Ernesta Gawelka do wypadku rowerowego. Aczkolwiek opinia ta jest rzetelna, to jednak – jak słusznie wskazał pozwany – kwestia oceny przyczynienia się poszkodowanego do zdarzenia wywołującego szkodę należy do sfery oceny prawnej przysługującej sądowi, nie do biegłego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługuje na uwzględnienie w przeważającej części.

Odpowiedzialność pozwanego jako samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody opiera się na zasadzie ryzyka wyrażonej w art. 436 § 1 w związku z art. 435 §1 k.c.

Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W myśl z kolei art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże, gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Z zeznań pozwanego wynika, że jest on właścicielem roweru, na którym jechał w dniu wypadku, i którym najechał na powoda jako pieszego. Zatem Robert Szybki ponosi odpowiedzialność na zasadzie art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że jedynymi przesłankami wyłączającymi odpowiedzialność pozwanego są siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą poszkodowany nie ponosi odpowiedzialności. Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd nie stwierdził, aby zachodziła jakakolwiek z tych przesłanek egzoneracyjnych. Pozwany nawet nie podnosił, aby do wypadku doszło z powodu siły wyższej bądź wyłącznej winy osoby trzeciej. W istocie Robert Szybki nie twierdził również, aby do wypadku doszło z powodu wyłącznej winy poszkodowanego. Uznawał bowiem własną winę, jednakże w 20 %. Ta okoliczność natomiast, czy i która ze stron w jakim stopniu przyczyniła się w sposób zawiniony do wypadku, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a to wobec odpowiedzialności pozwanego opartej na zasadzie ryzyka. Stąd też pozwany Robert Szybki w całości ponosi odpowiedzialność za szkody i krzywdy, jakich doznał powód. Niezależnie od powyższego Sąd nie podzielił wniosku biegłego Mierniczego co do przyczynienia się Ernesta Gawelka do wypadku rowerowego. W tej mierze Sąd oparł się – odmiennie niż biegły – na zeznaniach świadka Agaty Jagodnej i powoda, z których wynika, że Ernest Gawelek zbliżając się do przejścia dla pieszych obserwował drogę, a przyczyną wypadku była nadmierna prędkość jazdy Roberta Szybkiego oraz nieuwzględnienie przez niego ograniczonej widoczności.

Odnosnie do wysokości roszczeń dochodzonych przez powoda, to Sąd uznał je za w pełni uzasadnione.

Ernest Gawełek dochodził kwoty 1 200 zł tytułem odszkodowania za zniszczoną odzież – spodnie i skórzaną kurtkę. Pozwany nie kwestionował faktu zniszczenia odzieży powoda ani jej wartości oraz uznał powództwo w powyższym zakresie w 20 %. Ponadto wysokość szkody wykazana została rachunkami zakupu z dnia 23 maja 2015 r. Z tego względu Sąd zasądził od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawełka żadaną kwotę tytułem odszkodowania.

Powód wnosił również o zasądzenie od pozwanego kwoty 50 000 zł – tytułem zadośćuczynienia. Pozwany nie kwestionował obrażeń ciała doznanych przez powoda i uznał powództwo w 20 % liczonych od kwoty 1 000 zł.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zdaniem Sądu, żądana przez powoda kwota 50 000 zł stanowi odpowiednią sumę w pełni rekompensującą krzywdę doznaną przez powoda. Zadośćuczynienie nie może mieć wymiaru symbolicznego. Powinno ono w sposób realny wynagradzać cierpienia, niedogodności i inne krzywdy będące konsekwencjami uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia.

Sąd miał na uwadze, że na skutek wypadku Ernest Gawełek doznał otarć naskórka, rozcięcia skóry głowy oraz złamania kości promieniowej lewej typu Collesa. W szpitalu wykonano u powoda zamkniętą repozycję, w wyniku której doszło do prawidłowego ustawienia kości i zaklinowania odłamów. Powodowi założono gips ramienny z ujęciem kciuka. Ernestowi Gawełkowi założono również 6 szwów na czole. Te zabiegi związane były z koniecznością zastosowania narkozy oraz dużymi dolegliwościami bólowymi. Ból był bardzo nasilony przez pierwsze dwa tygodnie, bolesna była także rehabilitacja. Przez okres pięciu dni powód pozostawał w szpitalu. Ernest Gawełek przez sześć tygodni zmuszony był do znoszenia niedogodności związanych z noszeniem opaski gipsowej. Denerwowała go i kępowała konieczność korzystania z pomocy innych osób przy najprostszych codziennych czynnościach. Następnie przez okres dwóch miesięcy Ernest Gawełek musiał chodzić na rehabilitację. Ograniczył także swoje kontakty towarzyskie, gdyż nie miał nastroju do wychodzenia z domu. Ponadto powód bał się, że będzie musiał prosić kogoś o pomoc.

Obrażenia, jakich doznał powód, wywołały u niego długotrwały uszczerbek na zdrowiu, który biegły ocenił łącznie na 6 %. Aktualnie powód okresowo odczuwa ból w miejscu złamania. W następstwie złamania ręki u powoda utrzymuje się w dalszym ciągu ograniczenie ruchomości palców, nadgarstka. Ręka jest osłabiona. Powód nie może poruszać palcami tak sprawnie jak przed wypadkiem. Nie może również długo jeździć na rowerze czy skuterze. W następstwie rozcięcia skóry na czole powoda powstała blizna o długości 4 cm, która pozostanie powodowi do końca życia.

Zdaniem Sądu powyższe dolegliwości i konsekwencje, jakie obrażenia ciała wywołały u powoda na przyszłość, jak również ograniczenia w życiu codziennym, w pełni uzasadniają zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł.

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej, albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Powód żądał zasądzenia z tego tytułu kwoty 1 400 zł miesięcznie poczynszy od 1 lutego 2016 r.

Zdaniem Sądu powód udowodnił, że na skutek wypadku utracił możliwości zarobkowe, a ostatnio osiągnane dochody Ernesta Gawełka wynosiły 1 400 zł miesięcznie.

Z powodu niepełnosprawności lewej ręki Ernest Gawełek nie może podjąć zatrudnienia i wykonywać pracy, jaką wykonywał przed wypadkiem. Bezpośrednio przed wypadkiem powód prowadził własną działalność gospodarczą – usługi transportowe i handel obwoźny i na podstawie umowy zawartej z Adamem Piekarczykiem uzyskiwał dochody w wysokości 1 400 zł netto miesięcznie. Powód dostarczał skuterem pizzę i inne dania do klientów. Obecnie nie może wykonywać tej pracy z uwagi na niemożność dłuższej jazdy na skuterze.

Wprawdzie zgodnie z opinią biegłego Jana Wypukłego, ograniczenie w sprawności ręki Ernesta Gawełka powinno ustąpić za parę miesięcy, ale jest to tylko prawdopodobieństwo, gdyż dopóki dolegliwości nie ustąpią, pełny powrót do zdrowia powoda pozostaje w sferze niepewności. Jeżeli dolegliwości te częściowo lub całkowicie ustąpią, pozwany będzie uprawniony do wystąpienia z powództwem o obniżenie wysokości renty bądź o stwierdzenie wygaśnięcia obowiązku jej płacenia (art. 907 § 2 k.c.).

W tym stanie rzeczy Sąd uznał powództwo Ernesta Gawełka za uzasadnione w przeważającej części. Sąd oddalił jedynie żądanie powoda o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od kwot zasądzonych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za okres od dnia 1 sierpnia 2015 r. do dnia 1 marca 2016 r. Ernest Gawełek przed wszczęciem niniejszego postępowania nie wzywał pozwanego do zapłaty należności dochodzonej pozwem. Za takie wezwanie uznać można dopiero doręczenie pozwanemu odpisu pozwu, co miało miejsce 15 lutego 2016 r. Zgodnie natomiast z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Zdaniem Sądu, pozwany otrzymawszy odpis pozwu w dniu 15 lutego 2016 r. mógł i powinien spełnić żądane przez powoda świadczenie w terminie dwóch tygodni. Z tego względu Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od Roberta Szybkiego na rzecz Ernesta Gawełka od dnia 1 marca 2016 r. W pozostałym zakresie roszczenie powoda o zasądzenie odsetek podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd uznał powództwo za uzasadnione w przeważającej części i orzekł jak na wstępie.

Na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. Sąd nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie uznanej przez pozwanego kwoty 440 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. mając na względzie, że powód przegrał proces w znikomej części, a poniósł koszty procesu w sumie 11 817 zł, w tym opłatę sądową w wysokości 3 400 zł, koszt opinii biegłych w łącznej sumie 1 200 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wraz z opłatą skarbową w kwocie 7 217 zł.

SSR Romana Romanowska
(podpis)

Informacja dla zdającego:

Należy założyć, że odpis wyroku z dnia 13 lutego 2017 r. wraz z uzasadnieniem został doręczony pełnomocnikowi pozwanego w dniu 23 marca 2017 r.